

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

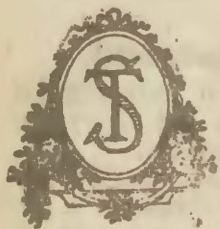
Przedpłata: miesięcznie w Warszawie: 10 mk., na prowincji 11 m., za granicą 15 m.
Pocztowe konto oszkowe Nr. 104.Redakcja i Administracja: Zgoda № 5.—№ tel. rod 275-11
Rękopisów redakcja nie zwraca. — „ „ adm. 26-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nonparel lub jego miejsce przed tekstem mk. 11 przed kolumną lub depeszą m. 17.50, reklamy m. 5.—, za tekstem m. 3.50, nekrologi m. 3.50, drobne za wyraz 50 f. Duże litery jak za wyraz, tłusty druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie m. 4.00, poszukiwania pracy podane bezpośrednio w kancelarię, najmniej 20 fen. za wyraz. — Ogłoszenia przyjęte w redakcji po zamknięciu kancelarii o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szczerze ponad jeden tam o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone w drobnych m. 15.00 za wiersz nonparel. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń

Cena numeru 50 fen., na prow. 55 fen.

Skrzynka pocztowa № 86.

Filij: Długa 68, Puławska 10, Wolska 12, Targowa 33



„**STYLOWY**”
Marszałkowska 112, tel. 292-93
DZIS PREMIERA!

CÓRKA PANI X...

Dramat towarzyski w 5 wielkich akt. w wyk. artystów scen warszawskich. Drugi obraz serji 1920 r. wytwórni „SFINKS”. Rzeźb dzieje się w Warszawie.

Lord Wiljam Nootword
Pani Lora
Ina, jej córkaK. Junosza-Stepowski
R. Bończa
H. GromnickaBaron
Stefan
Barbara, nianiaK. Dunin-Markiewicz
Wł. Szczerbiel-Macherski
J. Winiarska

Passe-partout i bilety ulgowe ważne tylko na pierwszy seans.

Początek o godz. 5-ej po poł., ostatni seans o 9 45.

MOTTO.

Co złe, co czyste.. któż wie, któż?
Po ciemni stąpa ludzka rzesza
Życie przepastnych kroplą mórz,
A tylko kapłan—ból rozgrzesza...

Z chaosu rosyjskiego.

Ucieczka czerwonej armji.

Zastrzelenie Trockiego.

Zamiast Denikina—Romanow?—Nadzieje Denikina.

WIEDEN, (PAT.). *Neues Wiener Journal* donosi z Kopenhagi: **Jak wiadomo, wojska bolszewickie cofnęły się nagle na froncie Narwy dość znacząco, pozostawiając całą artylerię. Ponieważ nie było żadnych powodów wojskowych do tego odwrotu, musiał on mieć przyozynę natury wewnętrznej, była nią masowa dezercja ozerwanych żołnierzy. Trocki udał się na zagrożony front i usiłował przywrócić porządek, przyczem wywiązała się bardzo ostra sprzeozka ustna między Trockim a dowodzącym generałem Borysewem. Generał odpowiadał bardzo ostro, wobec czego Trocki w najwyższej pasji rozkazał postawić generała przy najbliższym płocie i rozstrzelać. Zanim jednak**

żołnierze mogli rozkaz ten spełnić, strzelił adiutant generała Borysowa trzy razy do Trockiego i zabił go. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

WIEDEN (PAT.) Biuro Koresp. z Moskwy pod datą 3 b. m. Z Kijowa donoszą, że Denikin i jego rząd upadł z powodu klęsk na frontach. Władzę objął „Związek Odnowienia Rosji” z gen. Romanowem na czele.

LYON (PAT) (radio st. warsz.). Jak donoszą z Nikołajewa, w wielkiej kwaterze głównej gen. Denikina odbyła się specjalna konferencja pod jego przewodnictwem. Szef sztabu generalnego przedstawił stan położenia na frontach, określając go jako groźny w dalszym ciągu, wszelako **dokładne wiadomości o stanie Czerwonej Armji deją bezwzględną pewność, że sukcesy bolszewików nie mo-**

gą być długotrwałe. Duże wrażenie sprawiło oświadczenie, dotyczące projektu **natychniastowego zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich rosyjskich organizacji antybolszewickich;** projekt ten cieszy się podobno gorącym poparciem politycznych kół sprzymierzeńców. Konferencja ta ma na celu szarmonizowanie działalności wszystkich żywiołów przeciwbolszewickich, oraz równocześnie ustalenie, jak należy ukształtować stosunki polityczne Rosji z obcymi formacjami państwowymi, jakie utworzyły się na kresach dawnego Imperjum rosyjskiego. Po dłuższej wymianie zdań zdecydowano, że naczelné dowództwo sił zbrojnych Rosji południowej będzie nadal kontynuowało odpowiednie rokowania z każdym z rządów wyżej wzmiankowanych państw, zgodnie z zasadami, wielokrotnie formułowanymi przez gen. Denikina.

Przegramy wojnę, którą toczyliśmy obecnie o przyszłość Polski jako potężnego państwa, jeśli przegramy ją finansowo, jeśli pozwolimy, by spekulanci wiedeńscy i budapeszteńscy zwałili na Polskę cały ciężar po zbankrutowanej Austrii.

P. minister Władysław Grabski, z odwagą człowieka uczciwego i męża stanu, ożywionego wyłącznie względami na dobro Polski i jej przyszłość, podjął walkę z temi ciemnymi siłami, które pracują na zgubę Polski.

W tej walce — jesteśmy pewni — poprze go Sejm, poprze zdrowa i uczciwa opinia publiczna, która wskazać musi, komu należy, że Polska nie jest terenem dogodnym do kontynuowania szacherek wiedeńskich i że Skarb Polski, który jest finansowym wykładnikiem zarówno bogactw naturalnych Państwa, jak i krwi i potu jego obywateli, nie jest kasą prywatną, stworzoną specjalnie dla bogacenia żydów wiedeńskich, ani nawet — krakowskich czy lwowskich.

Wczoraj w godzinach południowych, w gmachu ministerjum Skarbu odbyła się druga z kolei konferencja przedstawicieli prasy z p. ministrem Skarbu.

Przedmiotem jej była aktualna sprawa walki pomiędzy marką polską a koroną austriacką, a właściwie walki przeciwko walucie polskiej, jaką podjęły pewne czynniki w Małopolsce.

Na wstępie konferencji p. minister zaznaczył, że niski kurs waluty polskiej na giełdach zagranicznych nie stoi w żadnym stosunku do jej istotnej wartości jako siły płatniczej i nabywczej. Nie jest on równy z wynikiem nadmiernego obdłużenia Polski (w prasie wiedeńskiej cyfra długów Polski podawana 176 miliardów, gdy w istocie Polska nie posiada nawet 17 miliardów długów), ani nadmiernego pośpiechu w drukowaniu i puszczaniu w obieg not bankowych: 5 miliardów marek, jakie Polska posiada w obiegu, jest to suma stosunkowo niewielka, nawet niewystarczająca.

Niski stan waluty polskiej nie jest również wynikiem braku bogactw naturalnych ani niezdołności robotnika polskiego do ich przerobienia. Przeciwnie, zarówno kolosalne bogactwa naturalne Polski, jak i zdolność, pracowitość, inteligencja i zręczność robotnika polskiego stanowią trwałą i mocną podstawę dla waluty polskiej.

Marka polska nie potrzebuje szukać oparcia li tylko w złocie, jakkolwiek Państwo Polskie ma środki po temu, by zgromadzić daleko większe zapasy złota, aniżeli je posiada obecnie i aniżeli da się to skutecznie na drodze przymusu.

Zamach na Skarb Polski.

Exposé p. ministra Skarbu Polskiego na konferencji z przedstawicielami prasy.—Niski stan waluty polskiej nie stoi na żadnym stosunku z istotnym stanem Państwa polskiego. — Polska ma mało długów. — Polska posiada kolosalne bogactwa naturalne, idealnego robotnika.—Polska ma tylko 5 miliardów marek polskich w obiegu.—Zniżka waluty jest rezultatem wrogiej Państwu Polskiemu spekulacji.—Przestępstwem jest współdziałanie z wrogami Państwu Polskiemu dążeniami obcych spekulantów.—Kampania przeciwko marce polskiej jest objawem interesu grupy spekulantów.

Na wczorajszej konferencji z przedstawicielami prasy p. minister Skarbu Władysław Grabski, nie zawahał się nazwać po imieniu tej orgji spekulacyjnej na tle śrubowania ceny korony kosztem marki polskiej, jaka ogarnęła pewne sfery finansowe w Małopolsce i jaka znajduje, niestety, swój wyraz w niektórych organach prasy tamtejszej.

—**Podkopywanie marki polskiej** przez wykazywanie na szpaltach prasy, że nie posiada ona żadnej wartości—mówił p. minister Skarbu—**jest przestępstwem, równem**

temu, jakie popełniałby ten, kto dowodziłby, że żołnierz polski nie przedstawia żadnej wartości militarnej, że jest tchórzem i nie umie walczyć bronią.

Słowa to, zupełnie słuszne. Wojna finansowa nie jest niczem innym, jak dalszym ciągiem i nieodstępna towarzyszką wojny militarnej. Te same wrogie siły, które mobilizują przeciwko nam zbrojne zastępy Lenina i Trockiego, które pracowały i pracują przeciwko nam na terenie Konferencji Pokojowej, wytrącając nam z ręki Gdańsk, kwestjonując Śląsk

Górny i Galicję Wschodnią, te same siły próbują obecnie podkopać nasze siły finansowe, zniszczyć Państwo Polskie od wewnątrz.

Jako środek walki wybrano koronę austriacką, która zwałić ma na barki Skarbu Polskiego niepomierny ciężar bankructwa monarchji Habsburgów.

Jeśli nie potrafimy udaremnić tego zamachu na Skarb Polski, który w zarodku podciąć może siły żywotne Państwa Polskiego na nic się nie zdadzą bohaterские wysiłki żołnierza polskiego.

Ale i najsolidniejsze monety na świecie (Anglja, Francja) nie są dzisiaj płatne w złocie, i nawet relacja ich do złota nie jest w napisach na nich uwidocznioma.

Niski kurs marki polskiej nie jest tedy wynikiem żadnego z czynników naturalnych.

Jest to wynik gry czysto spekulacyjnej, która, korzystając z chwilowych kłopotów Państwa Polskiego w zakresie transportu, aprowizacji i organizacji wewnętrznej, usiłuje podkopać siły finansowe młodego Państwa Polskiego. Obniżanie waluty polskiej na giełdach zagranicznych jest rezultatem pracy przeciwko Państwu Polskiemu tych samych sił wrogich, które pracowały przeciwko samemu istnieniu Państwa Polskiego i dziś pracują nad jego osłabieniem.

Wartość marki polskiej jest bardzo wielka, podkopywanie zaś tej wartości przez wykazywanie, że nie posiada ona wartości, jak to widzimy, niestety, w niektórych organach prasy polskiej, jest przestępstwem przeciwko Państwu Polskiemu. Jest to to samo, co gdyby ktoś na szpalach pisma polskiego usiłował dykredytować żołnierza polskiego, dowodząc, że nie posiada on żadnej bojowej ani moralnej wartości. Taki obawy byłoby niemożliwe w żadnym państwie o dłuższym istnieniu. Samozachowawczy instynkt państwowy przejawilby się tutaj z nieodpartą siłą i wskazałby każdemu publiczności, że nie wolno kompromitować waluty państwowej, jak nie wolno kompromitować armii podczas wojny.

Na szczęście ta kompromitacja anawalutowa nie jest objawem braku zaufania do Państwa Polskiego ze strony jednej choćby dzielnicy, jest ona tylko objawem interesu pewnej grupy spekulantów.

(Dokończenie sprawozdania z exposé ministra i dyskusji, która się następnie wywiązała, z braku miejsca, oddobyć musimy do numeru następnego).

Co zamierza p. Skulski?

Sprowadzanie żywności.—Uporządkowanie kolei.—Budowa 80 domów rządowych w Warszawie.—Sprzedaż drzewa, pomoc dla robotników.—Surowce dla przemysłu.

Program, jaki p. Skulski przedstawił na jednym z posiedzeń Sejmu, był bardzo ogólnikowy i jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż program taki nie da się ułożyć w ciągu 2 — 3 dni.

Obecnie dopiero, w czasie przerwy w obradach Sejmu, nowy rząd ma możność rozejrzeć się w stosunkach i ułożyć praktyczny już program działania.

Po wznowieniu obrad sejmowych będziemy już mogli zapoznać się szczegółowo z projektami nowego

gabinetu. Zapowiadane jest wniesienie do Sejmu ustaw w sprawie waluty i cały szereg innych ważnych wniosków.

Warto więc zapoznać się, co zamierza w czasie najbliższym nowy prezydent ministrów p. Skulski, który już wypowiedział się w części co do tego w wywiadzie z jednym z dziennikarzy.

Na pierwszym miejscu p. Skulski stawia sprawę dowozu żywności. Do Ameryki i Jugosławii ma być wysłana specjalna delegacja po zakupy żywności. Dotychczas jest już przyobiecana dostawa 100 tysięcy tonn żywności z Ameryki.

Na drugim miejscu p. Skulski, zupełnie słusznie, stawia sprawę uporządkowania stosunków na kolejach, gdyż przekonaliśmy się już, że sprawa wyżywienia kraju zależy więcej od sprawności kolei niż od ilości posiadanych w kraju zapasów.

Pierwszą reformą w kolejnictwie ma być skasowanie odrębności kolei w Poznańskim. Będzie to, mówiąc ściślej, skasowanie na kolejach tych odrębnych rządów personelu niemieckiego na tych kolejach. Projektowi temu należy przyklasnąć gorąco, aczkolwiek jesteśmy za jaknajszerszym zachowaniem odrębności dzielnicy poznańskiej, aby nie narażać ją na zbyt gwałtowne wstrząśnienia, przez zastępowanie dotychczasowej jej organizacji działającej sprawnie, nową—gorszą.

W kolejnictwie bowiem ma się rzecz odwrotnie. Koleje w Poznańskim działają gorzej niż u nas, a jako przyczynę tego wskazują sabotażi rożnymi personelu niemieckiego, pozostawionego na kolejach tamtejszych. Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny, z tego chociażby względu, że w razie wojny z Niemcami koleje w Poznańskim zależne będą od naszych wrogów.

W dalszym ciągu p. Skulski zamierza zająć się eksploatacją naszych bogactw leśnych i ziemi, na co już wielokrotnie wskazywaliśmy. Jako warunek przy sprzedaży drzewa zagranicę ma być zawarowana obróbka tego drzewa na miejscu przez robotników polskich, i dostarczenie wzmian za drzewo nawozów i maszyn rolniczych dla obróbki ziemi, leżącej obecnie odłogiem. W tym celu rząd jest gotów nawet wydzierżwiać kapitalistom zagranicznym ziemie leżące odłogiem.

Wreszcie, w stosunku do przemysłu rząd ma się zająć energicznie sprowadzaniem surowców.

Jak widzimy z powyższego, p. Skulski główną uwagę zwraca na sprawy wewnętrzne i gospodarcze. Jest to słuszne, bo od wewnętrznej konsolidacji i poprawy stosunków gospodarczych, zależy w głównej mierze siła Państwa i nazewnątrz.

Pierwszy okręt polski w Gdańsku.

GDANSK (PAT). Dnia 3 b. m. zawinął do portu gdańskiego pierwszy okręt polski pod flagą amerykańską i polską. Okręt, którego pojemność wynosi 7,000 tonn rejestrowych brutto, przybył pod komendą kap. Kowalskiego. Ładunek okrętu stanowi: 12 lokomotyw amerykańskich z fabryk „Baldwin,” 1,000 tonn mąki, 2,000 ton towarów dla polskiego centralnego Tow. opieki nad dziećmi i 400 ton wełny. Na powitanie okrętu przybyli do portu w imieniu polskiej generalnej delegatury pp. Jelowiecki i Krzyżanowski.

Sytuacja na Syberji.

BERLIN PAT. *Vossische Zeitung* donosi z Rotterdamu, że cała prasa angielska zajmuje się żywo sytuacją, jaka wytworzyła się na Syberji skutkiem klęsk Kołczaka. Manchester Guardian pisze, że bolszewicy przełamali zupełnie front Kołczaka. Bolszewicy są zatem obecnie panami całej Bosji i Syberji aż do jeziora Bajkału. Reszta Syberji zajęli Japończycy. Fakt ten pozwoli bolszewikom wystąpić w roli bojowników o wolność Rosji przeciwko obcemu imperjalizmowi. Anglja i Ameryka są za wszczęciem układow z Rosją sowiecką, lecz Francja się temu sprzeciwia i Anglja i Ameryka — pisze Manchester Guardian — okazują zupełne posłuszeństwo wobec polityki francuskiej. (Ponieważ „Manchester Guardian” jest znany ze swych sympatii do Niemców i bolszewików, informacje te należy przyjmować z zastrzeżeniem *Przyp. red. G. P.*)

PARYZ (PAT). *Matin* donosi między innymi: Ameryka pozostawia Japonji wolne ręce w jej polityce syberyjskiej. Japonja osiągnęła swój cel, polegający na tem, aby być jedyną potęgą na Syberji. Ponad to przypadnie jej w udziale odegranie doniosłej roli w sprawach europejskich, albowiem Syberja stanowi niejako tarczę strategiczną na wschodzie. Europa i Ameryka będą dźwigały na najwyższym stopniu wyczerpujące ciężary wojny, podczas gdy Japonja będzie spożywała owoce poświęceń innych państw. Problemat japoński jest to zarazem problemat oceanu Spokojnego.

PARYZ (PAT). Jak donoszą z Nowego Jorku rząd Stanów Zjednoczonych nie zawarł żadnej umowy z rządem japońskim w sprawie okupacji Syberji Wschodniej przez wojska japońskie: wszelako w uznaniu doniosłego znaczenia, jakie przedstawia dla rządu japońskiego niedopuszcze-

nie bolszewików do dalszego posuwania się na obszarach Syberji, Stany Zjednoczone nie będą czyniły żadnych obiekcyj przeciwko ewentualnemu powiększeniu okupacyjnej armii japońskiej. Co się tyczy sprawy wycofania z Syberji Wschodniej znajdujących się tam wojsk amerykańskich, czy też dalszego ich tam utrzymania, to rząd St. Zjednoczonych nie powziął jeszcze w tym przedmiocie decyzji ostatecznej.

Dyszenie zemstą.

(Z powodu niedzieli).

Ustawa sejmowa o odpoczynku niedzielnym wywołała wśród żydów powszechny syk nienawiści.

Prowokacyjną odezwę postów żydowskich do ludu wybranego z powodu niedzieli, potępiła nawet nawet umiarkowana prasa polska.

Gazeta Warszawska stwierdziła, że postowie żydowscy w tej odezwie dopuścili się nawet fałszu.

Charakterystyczną jest wzmianka w prasie polskiej, że z wyjątkiem organu posła Grinbauma, pozostałe żargonówki, jak on stwierdził, bały się umieścić tę odezwę, upatrując w niej występek...

Pokazało się jednak, że nasza cenzura polska, na którą żargonówki tak narzekają, jak na wszystko, co polskie, — jest łagodniejsza, niż sami redaktorzy żydowscy, gdyż nie skonfiskowała tej odezwę.

Szczytem wszakże dyszenia zemstą i syku nienawiści jest artykuł hebrajskiego tygodnika *Hamisrach* pod wymownym tytułem „Złość zwyciężyła” z powodu uchwały sejmowej o niedzieli.

Porównywa mianowicie Polskę ze starożytną Grecją (właściwie Syryją), nad którą Machabejczycy odnieśli zwycięstwo i przebąkuje o „zemście”.

Przypomina mianowicie, że gdy Sejm uchwalił ową ustawę, żydzi z racji święta Machabeuszów przez 8 dni 3 razy dziennie modlili się do Jehowy, przypominając los owego państwa starożytnego z czasów Machabeuszów.

Godzi się tedy zapoznać naród polski z dosłownem brzmieniem owej modlitwy, która ma być groźbą dla Polski. Oto ona:

„Za czasów wielkiego kapłana Machabeusza, syna Johanana, Chasmoheja i synów jego, gdy bezbożne (złe) państwo greckie powstało na lud Twój, Izraela, aby wyrugować u niego naukę Twoją i odwoździć od ustaw woli Twojej, wtedy Ty (Jehowa) w wielkości miłosierdzia Swojego, wspierałeś ich w czasie ucisku, ich walkę uważałeś za swoją walkę, ich sprawę sądziłeś jak swoją, ich zemstą uważałeś za swoją zemstą, wydałeś silnych w ręce słabych, większość w ręce mniejszości, nieczystych w ręce czystych, złych w ręce sprawiedliwych, zbrodniarzy w ręce zajmujących się Twym zakonem”.

W pochodzie i w boju

(Luźne kartki z dziennika Krechowieckiego ułana).

Napisał

U. LAN.

26 maj.

14-go o godzinie 12 w nocy postawiono pułk na nogi. Byliśmy o tem uprzedzeni—nie spał nikt, drzemano tylko zlekka dookoła wielkich ognisk. O północy przyszedł rozkaz śniadania, z różnych jednak względów pułk wyruszył dopiero o godzinie 2 pp.

Mżył drobny deszcz, zimny wiatr przejmował do szpiku kości.

Wśród ciemnej nocy, w głębokim milczeniu pułk opuszczał Biskupiec,

aby wziąć udział w rozpoczętej ofensywie.

Pierwszy dzień przyniósł nam przykry zawód—bezczynność.

Szliśmy naprzód całym pułkiem, rozsyłając czujne macki-dozory, niekiedy, przed nieznanymi wsiami rozsypując się ławą, w przewidywaniu spotkania, spotkania tego pragnęliśmy, szukaliśmy go—inaprawdę. Wróg uchodzi przed nami, jak zając przed chartami, idziemy za nim trop w trop, otieramy się w drodze o Poryck, zajęty już przez naszą piechotę, wreszcie późną nocą zatrzymujemy się na spoczynek w Koniuchach.

Szwadron nasz obejmuje warty. Otolały od dwudziestoczworgodzinnej kounnej jazdy, z oczyma klejącymi się sennie, staję z karabinem na jakimś moście, vis-a-vis starego dworu, który patrzy na mnie ślepiemi oczyma wydartych z ram okien.

Mijają wreszcie dłużące się w nieskończoność godziny.

Blady świt zastaje nas już na siodle.

Naprzód, naprzód bez wytchnienia,

nie dać się nieprzyjacielowi opamiętać, nie pozwolić mu się skupić, zatrzymać się, próbować obrony — iść za nim w trop, deptać mu po piętach.

Jakoż zaraz za Koniuchami dopadamy do tylnych jego straży.

Słaby, lękliwy obstrzał, obstrzał beznadziejny, „na odczepnego” i paniczna ucieczka przed siebie, gdzie oczy poniosą.

Wprawdzie jest dokąd uciekać i jest gdzie się kryć. Kraj ten niemal od pierwszych czasów wojny był areną najkrwawszych starć.

Poszyto go też gęstymi linjami okopów, ciągnących się na setki wiorst, okryto rudą szczeniłą zasięków drucianych, zdradnie otworami „wilczych dołów”... Wszystko to zdążyło porosnąć grubym kożuchem traw i zielska, służąc człowiekowi niedostępną kryjówką.

Maszerujemy przeważnie lasami, a właściwie szkieleciami lasów—pociski armatnie gęsto spadały, bo oto stoją drzewa—trupy, bezlistne, suche, drzewa — kaleki o połamanych czu-

bach i poprzetrącanych gałęziach, wszystkie gęsto posiekane odłamkami szrapneli. A spodem wiją się węże okopów. Chroni się w nich ogarnięty paniką, zdemoralizowany żołnierz ukraiński, aby przeczekać przemarsz wojsk polskich i powrócić do wsi, do pluga i brony. A im dalej posuwamy się w głąb kraju, tym częściej spotykamy wsi—które były. Kw tły kiedyś w dobrobycie i spokoju, lecz przyszła wojna, zmiotła je z powierzchni ziemi, przeorała rowami strzeleckimi, a ludność wygnała precz, lub wytępiła. Dziś ludzie ci częściowo powrócili i zamieszkują w ziemiankach, pozostawionych przez żołnierzy.

Wsi takich spotyka się wiele — mieszkający szczelnie zamykają drzwi podczas przemarszu wojsk, w obawie o całość swego kawałka placka (chleba nie pieką) i nienaruszalność swej kwarty mleka.

(D. c. n.)

(Podkreślenia powyższe są przez nas dokonane. Reszta modlitwy zawiera już rzeczy obojętne, a przeto tu przerywamy).

A zatem tych Machabeuszów i ich przeciwników zestawia organ hebrajski z obecnymi żydami i Polakami. I ma on zupełną rację. Żyd modlący się po dziś dzień w ten sposób, niewątpliwie ma na myśli: Tego samego Jehowę, co wówczas; tych samych żydów, a zatem i tych samych — nieżydów, którzy teraz nazywają się — Polakami.

I trudno poprostu sobie wyobrazić, żeby on inaczej myślał. Gdy modli się, że żyd jest: „słaby“, „mniejszością“, „czysty“, „sprawiedliwy“ i „zajmujący się zakonem“, to oczywiście „druga strona“ jest: „silna“, „większością“, „nieczystą“, „złą“, „zbrodniarką“.

A wzywając zemstę Jehowy, ma również na myśli obecnych swych „wrogów“.

Tak też pisze wyraźnie organ hebrajski, wzmiankując o tej modlitwie: „I obecnie oni (Polacy) są „silni“ i „większością“, a my żydzi „słabi“ i „mniejszością“.

Syk nienawiści żydowskiej trwa lat 2,000, a teraz przeniósł się z Grecji na Polskę!

Teolog.

Gen Evert na czele czerwonej armji.

Z pism rosyjskich dowiadujemy się, że na czele wojsk bolszewickich na Syberji, które walczą przeciw Kołczakowi, stoi generał Evert, dawny generał carski.

Evert znany jest w Królestwie z r. 1914. Był on wtedy dowódcą frontu zachodniego, który obejmował w większą część Królestwa. Z pochodzenia Niemiec, był jednym z kliki „carskich“ generalów, zniechęconym z tego powodu przez Niemców, omal nie dostała się do niewoli stotysięczna armja rosyjska z Mikołajem Mikołajewiczem na czele.

W pewnych kołach rosyjskich uważano Everta za cichego sprzymierzeńca Niemców. Jemu też przypisywano winę klęski wojsk rosyjskich pod Łodzią, w październiku i listopadzie 1914 r. Z powodu przelamania frontu przez Niemców, omal nie dostała się do niewoli stotysięczna armja rosyjska z Mikołajem Mikołajewiczem na czele.

Ze szczególną niechęcią Evert odnosił się do Polaków. Gdy do jego armji przyłączono pierwszą brygadę wojsk polskich, Evert umieścił ją na martwym odcinku, a gdy żołnierze z bezczynności i tęsknoty zaczęli uciekać do kraju, kazał kilku powiesić.

Obecnie ten wierny generał carski, przyjaciel Niemców i wrog Polaków jest wodzem czerwonej armji.

Z CHWILI.

Z za kulie afery koronowej.

Obrońcy korony austriackiej, a wrogowie marki polskiej, czynią taki tumult, jakby chcieli pokonać wszystkim w głowie i zasypać piaskiem oczy. Spróbujmy jednak spokojnie rozpatrzyć się w sytuacji.

Obrońcy korony twierdzą, że kurs jej dlatego się podnosi, że koron rząd polski nie drukuje, gdy natomiast liczba marek polskich powiększył przeszło sześciokrotnie (z 2,800 milionów na 5 miliardów).

Głoby na tem tylko sprawa ta się kończyła, wówczas stwierdzić trzeba dziwnie co najmniej stanowisko rządu polskiego w tej sprawie. Oto gdy dla koron obszar ich obiegu jeszcze się zwiększył (na Podolu i Ukrainie), marka polska posiada obszar takżbyty mały. Dla dawnej okupacji niemieckiej w Królestwie Niemcy wypuścili 800 milionów na 6 milionów ludności. Obecnie marek przybyło 4200 milionów a obszar ich kursu rozszerzono tylko na Poznańskie obejmujące około 3 milionów ludności.

W ten sposób sam rząd polski sztucznie wytwarza nadmiar marek polski. A przecież łatwo to usunąć przez wydanie rozporządzenia, że wszystkie opłaty skarbowe (podatki, cło, bilety kolejowe) na całym obszarze Polski należy wpłacać w markach polskich, jak to zrobili Niemcy. Można tego dokonać bez potrzeby wymiany koron i rubli i poprawiłoby to odrazu kurs marki w kraju oraz zagranicą.

Jednocześnie zmniejszyłoby to spekulacje i drożyznę.

Tutaj właśnie wzięto sztych z worka z całej afery koronowej. Spekulacja na pod-

wyżł kursu koron (których bank austriacki niedawno niosł depesze, wypuścił na miljardy), jest pompą do wyciągnięcia żywności z Polski zagranicę, głównie do Austrii.

Galicja, która przez cały czas wojny, żyła cały Wiedeń i pół Austrii obecnie wykupuje żywność nie tylko z Poznańskiego, dawnej okupacji austriackiej ale nawet z siedleckiego i łomżyńskiego. Niedawno z Ryków wysłano do Krakowa 800 wagonów wiewpry.

Wtaje mniczeni twierdzą, że wszystko to wędruje do Austrii, bo przecież Wiedeń może skupić dowolną ilość koron, a przez wywołanie u nas kursu wyższego, niż zagranicą i za psie pieniądze wszystko u nas wykupi.

Oto, jak się przedstawia sprawa podwyżki koron i „zasługi“ w tej sprawie, ogłoszenia kraju — p. Bilidńskiego.

Alamar.

BRYLANTY
Party, złoto, srebro i biżuterję płaci najwyższe ceny
G. BARGOIN, Nowy-Swiat 45.

Cukiernia ZIEMIAŃSKA
Mazowiecka 12. Kredytowa 9.
Poleca Szanownym Klientom nowo wprowadzony dział: **Czekoladek i cukrów deserowych własnej fabrykacji.**

KRONIKA.

Dotk. Telegora.
Jutro: Objaw. Pańskie. Trzech Króli.

Wschód słońca o g. 8 13, zachód o g. 3 58
Długość dnia g. 7 45, przybyło g. 0 m. 11

= Powrót konsulatu.

Przyjechał do Warszawy przedstawiciel konsulatu polskiego w Winnicy na Podolu p. Stefan Michalski wraz z całym personelem konsularnym, który obsługiwał ludność polską na Podolu do ostatniej chwili. Opuszczenie Winnicy wywołane zostało ewakuacją ostatnich oddziałów armji ochotniczej i wkroczeniem do kraju powstańców i bolszewików.

= Odczyty z dziedziny sztuki i piękna.

Począwszy od 15 stycznia przez szereg wieczorów czwartkowych, ilustrując swe wykłady przezroczami, prof. W. Trojanowski mówił będzie o wrażeniach artystycznych z podróży po uroczaj Italji i o przewspaniałych skarbach sztuki, nagromadzonych w świątyniach, pałacach i muzeach, tego klasycznego kraju. Dzięki słowu prelegenta i obrazom rzucanym na ekran, słuchacze przeżyją wrażenia, podobne tym, jakie przeżył prof. Trojanowski w swej podróży, od południowej Sycylii począwszy, a na stolicy Lombardji — Medjolanie kończąc.

Pierwej jednak, bo 7 stycznia prof. Trojanowski powtórzy odczyt o czarach Indji, by dać możność poznać fantasmagorię hinduska tłumom publiczności, dla których zabrakło miejsc w przepelnionej, na pierwszym odczytce sali. Czar tej przedziwnej sztuki, o niedosiężnej dla umysłów europejskich fantazji, oraz wielka wzniosłość i piękno hymnów pra-aryjskich, zostawia na zawsze w duszy słuchaczy niezatarte wrażenie.

Wszystkie odczyty odbędą się w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak. Przedm. 66.

= Nie będą walczyli.

Jak już zaznaczyliśmy, prokurator w imieniu sejmowej komisji śledczej zwrócił się do żydowskiego związku kupców o pomoc w zwalczaniu śród żydów dawania łapówek. Związek dał odpowiedź odmowną, twierdząc, że jego kupcy nie dają łapówek, lecz że to czynią tylko t. zw. wojenni kupcy.

Informacje.

× **Uniwersytet ludowy P. M. S.** Zapisy w semestrze bieżącym na wykłady systematyczne języka polskiego, literatury, historii, geografji, nauk przyrodniczych, społecznych, matematyki i rysunków przyjmują codziennie biuro uniwersytetu — Trauguta 3 m. I parter, od godz. 8 do 9 wiecz. Wykłady rozpoczną się w połowie stycznia.

× **Zbiórka „Sokoła“.** Dn. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. na Dynasach w sali „Sokoła“ zbiórka wszystkich druków i druzn gniazd z emi warszawskiej, celem zaznajomienia się z nowym zarysem organizacyj-

nym. Przewodnictwo okręgu druków i drukarzy do jaknajbliższego przybycia wraz z rodzinami i przez nich wprowadzonymi gośćmi.

× **Zapisy na kursy przygotowawcze** dla sanitariuszów oraz higienistów i higienistek szkolnych i domowych w Tow. higieny praktycznej im. Bolesława Prusa przedłużono do dnia 15 stycznia 1920 r. B. uro Zarządu Tow. (Marszałkowska 74) od godz. 4 do 5 pp.

Wypadki.

Napady bandytów. Siedmiu uzbrojonych bandytów i jedna kobieta dokonali napadu na folwark Krubice gm. Scymanów w pow. sochaczewskim i zrabowali 3 konie. Parę koni zaprzęgli do żółtej bryczki na gumach, zaś na trzecim koniu pojechali wierzchem. Bandyci uciekli w stronę Warszawy.

— Pięciu uzbrojonych bandytów dokonano napadu na dom Pauliny Fiszmanowej we wsi Mielnikach gm. Wyszkowo pow. włocławskiego i zrabowali ubrania wartości 7.000 mk. Ujęto Marcina Marciniaka, jako podejrzanego o udział w napadzie. Poszkodowana poznała w nim jednego z bandytów. Część łupu znaleziono w polu.

Rabunek na ulicy. Na ul. Łuckiej przed domem Nr 8 na przechodzącego Feliksa Sawickiego napadło z tyłu dwóch przyszków. Jeden z nich schwycił Sawickiego za gardło, drugi zaś zrabował mu z kieszeni marynarki portfel zawierający 5000 franków i 220 mk oraz paszport i różne świadectwa handlowe. Bandyci zbiegli.

Nieuchwytny oszust. Na ul. Leszno Franciszek Dąbrowski (Okopowa 29) został zaczepiony przez jakiegoś żołnierza, który zaprowadził go do bramy domu Nr 70 i zaproponował odnieść dwa pierścionki do niejakiego Zawadzkiego na Nowy-Swiat nr 19, obiecując dać chłopcu za drogę 120 mk. Gdy chłopiec zgodził się na powyższą propozycję, wówczas żołnierz zataił od niego zastawę pod pozorem, że pierścionki są złote i przedstawiają dużą wartość. Dąbrowski pozostawił żołnierzowi swe palto wartości 100 mk i udał się pod wskazany adres, lecz odbiorcy pierścionków nie znalazł. Wówczas chłopiec przekonał się, że prąd of arą nieuchwytnego oszusta.

Ucieczka aresztantów. Szeregowiec policji z Ciechanowa, Władysław Kowalski, włócił do Warszawy dwóch aresztantów, Józefa Różyckiego i Bolesława Karlińskiego. W pobliżu Nowego-Brudna aresztanci wyskoczyli z pociągu i zbiegli w ciemnościach.

Strzały na ul. Białostockiej. Za pomocą wycięcia kraty żelaznej w jednym z okien magazyńców Polskiego Biąlego Krzyża przy ul. Białostockiej, na Pradze, gdzie przechowywane są dary amerykańskie, nieznanymi złoczyńcy usiłowali dokonać kradzieży, lecz spłoszeni strzałami przez żołnierza, stojącego na warty przy składach monopolu wódecznego, zbiegli.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. Dziś „Bal maskowy“.

T. Rozmaitości (Letni). Dziś „Królewski jedynak“.

T. Reduta. Dziś i jutro „Ponad śnieg“.

T. Polski. Dziś „Brat marnotrawny“.

T. Mały. Dziś i jutro „Oficer gwardji“.

T. Marywil. Z powodu pożaru przedstawienia niema.

T. Nowości. Dziś i jutro „Róża Stambułu“.

T. Powszechny. Dziś i jutro „Szopka Polska“.

T. Praski. Dziś „Majster i czeladnik“ i „Okreźne“.

T. Miraż. Dziś program składany aktualno-satyryczny.

Telegramy.

Konferencja polsko-niemiecka.

PARYŻ (PAT). Delegaci polscy pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Patka i delegaci niemieccy pod przewodnictwem prawdopodobnie pana Simsona, odbędą w sobotę pierwszą wspólną konferencję. Przedmiotem obrad będzie sprawa ostatecznego uregulowania przekazania władzy na obszarach Prus Wschodnich i Zachodnich, które Niemcy mają ustąpić Polsce. Rokowania te rozpoczęte były przed niedawnym czasem w Berlinie.

Posiedzenie Rady Najwyższej.

PARYŻ (PAT). — Radjot. st. warsz. Międzysojusznicza Rada Najwyższa odbyła posiedzenie w sobotę rano na Quai d'Orsay pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Przedewszystkiem wysłuchała Rada Najwyższa raportu generała Leronda, który przedstawił stan rokowań, prowadzonych z delegatami niemieckimi w sprawie przekazania władzy oraz kompetencji komisji koalicyjnych na obszarach plebiscytowych. W toku tych rokowań przedstawiciele państw sprzymierz-

nych rozwinęli swój program, który delegaci niemieccy przyjęli do wiadomości. Jak się zdaje, pomiędzy programem sprzymierzeńców a instrukcjami, danymi delegatom niemieckim w Berlinie, istnieją znaczne różnice, albowiem uważali oni za konieczne zwrócić się do swego rządu po nowe instrukcje. Należy przewidywać, że na rozwiązanie tej sprawy wypadnie zacząć jeszcze dni kilka.

Pozatem Rada Najwyższa przyjęła do wiadomości treść szeregu depesz, odnoszących się do sytuacji, obecnie panującej na obszarach Rosji Południowej. Rada zdecydowała, że muszą być podjęte kroki w celu zabezpieczenia ewakuacji ludności, któraby chciała uciec z tych terenów przed inwazją bolszewicka.

Wreszcie Rada Najwyższa zajmowała się sprawą metody, jaką będzie należało stosować w potrzebie interpretowania postanowień traktatu pokojowego w wypadkach okazania się pewnych wątpliwości, co do ich znaczenia. Rada zdecydowała, że prawo interpretacji traktatu nie będzie przelane na żadną komisję specjalną, lecz pozostanie w zakresie kompetencji Rady Najwyższej.

Nieudane zabiegi.

LYON (PAT) Usiłowania niemieckiego zgromadzenia narodowego, aby za pomocą uchwalenia ustawy, pociągającej winnych przestępców przeciwko koalicjantom do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi, uwolnić ich od jurysdykcji sądów koalicyj, nie mają żadnych widoków powodzenia.

Strajk kolejowy.

LWÓW (PAT). We Lwowie wybuchł lokalny strajk kolejowy. Strajkujący domagają się: Poprawy aprów-zacji, wypłaty pensji w koronach lub markach bez krzywdy dla pracowników, umundurowania, zapłaty dodatków obłąźnicznych i 14 pensji. Ruch pociągów jest utrzymany przy pomocy wojska i części niestrajkujących kolejarzy.

Aresztowanie 4500 wywrotowców.

WIEN 4.1 PAT. Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Waszyngtonu za Burem Reutera co następuje: Wydawcy wszystkich gazet komuni styczniowych zostali tu aresztowani. Dnia 1 stycznia aresztowano w Stanach Zjednoczonych 4500 wywrotowców, między aresztowanymi jest wielu cudzoziemców, a szczególnie Rosjan. Skonfiskowano wiele publikacji komunistycznych agitacyjnych. Prawdopodobnie więcej niż połowa aresztowanych wydalona będzie z państwa.

4700 nieżinnie zamordowanych.

WIEN (PAT) „Telegraphen Compagnie“ donosi z Londynu pod datą 3 b. m. „Times“, omawiając zasądzenie na śmierć komunistów węgierskich, stwierdza, że liczba osób, niewinnie straconych za rządów Beli Kuna, wynosi około 4,700.

P. A. T. zawiadomił nas, że dziś komunikat sztabu generalnego nie ukazał się.

Wiadomości telegraficzne.

— 18 państw zwązkowych niemieckich opowiedziało się przeciwko zjednoczeniu politycznemu Niemiec i za federacją.

— Parlament rumuński uroczyście uchwalił zjednoczenie Rumunii.

— Wybory do konstytuanty czeskiej odbędą się 27 b. m.

— W Chicago aresztowano 200 bolszewików i anarchistów.

— W Krakowie aresztowano 2-ch kolejarzy Niemców, którzy usiłowali wywieźć zagranicę kilkadziesiąt kilogramów wędlin, gęsi i t. p.

— W Poli znaleziono dokumenty stwierdzające, że inspektor policji w Wenecji był zdrajcą kraju.

— Konferencja premierów w Paryżu odbędzie się od 10 do 22 b. m.

— O'Grady wyjechał z Londynu do Kopenhagi dla dalszych konferencji z Litwinami. Na odejściu oświadczył dziennikarom, że spodziewa się pomyślnych wyników rokowań z przedstawicielem rządu bolszewickiego.

— W Wiedniu odbył się wiec robotników, protestujących przeciw „białemu terrorowi“ na Węgrzech i domagający się wydalenia z Austrii wszystkich „kontrrewolucjonistów niemieckich“.

Z prowincji.

3-ci wyrok sądu doraźnego w Łowiczu.

Wyrokiem sądu doraźnego w Łowiczu mieszkaniec gminy Pass, powiatu łowickiego, ostatnio zamieszkały w Łodzi, Jakób Kukulka, lat 33, za dokonanie napadu bandyckiego we wsi Niemiryczew w gm. Korabiewice w pow. skierniewickim, gdzie po napadzie, bandyci, osaczeni przez policję, rzucili bombę na dworcu kolejowym w Radziwiłowie, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany. Jest to już trzeci wyrok w Łowiczu, skazujący bandytów na karę śmierci.

Aresztowanie oficerów bolszewickich.

W d. 31 ub. m. jak donosi „Kurjer Częstoch.”, aresztowano na pograniczu w Herbach 2-ch oficerów czerwonej gwardji bolszewickiej. Usiłowali oni przekraść się przez granicę na stronę niemiecką z pokazną sumą pieniędzy.

Zatrzymanie 10 tysięcy jaj.

W okolicy Praszki żołnierze wojskowej strazy granicznej ujęli 40 ludzi, usiłujących przenieść do Niemiec 10 tysięcy jaj.

Zuchwały napad.

W tych dniach 10-u uzbrojonych bandytów przybyło automobilem do browaru w Radzyminie pod Warszawą, gdzie po steroryzowaniu domowników, splądrowali mieszkanie właściciela browaru, zabierając do

40 tysięcy marek w gotówce, kosztowności i t. d. na ogólną sumę 264 tysięcy mk. Bandyci spędzili w domu napadniętych 2 godziny. Zrabowane rzeczy spakowali w toboły i odjechali w niewiadomym kierunku. Policja i żandarmerja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Br. Stanisław Jelński, chor. wener. skóry i włosów. Rentgen. Marszałk. 118 tel. 108-61, 9-12 i 5-7 1/2. Panie 1 — 2.

Zygmunt Wasilewski

Z życia poety romantycznego

Seweryn Goszczyński w Galicji
Nieznane pamiętniki, utwory i listy z lat 1832—1843
Z ilustracjami

Gena mk. 8

do nabycia w administracji „Gazety Warszawskiej”.

Szkoły T. Łebkowskiego, Wspólna 24

6-KL. HANDLOWA—2-KL. PRZYGOTOWAWCZA.

W pierwszych 3 k. szkoły program zakładów filologicznych i realnych. Egzaminy od 8-go stycznia. Zapisy do oddziałów równoległych i informacje od 2-go stycznia, pomiędzy 10—2, oraz 4—5. **TAMŻE** zapisy na wieczorne kursy maturalne dla dorosłych do klas 3, 4, 5, 6, 7, 8.

Urządzenie cukierni,
oraz 5 bilardów z wszystkimi przyborami zaraz do sprzedania. Wiadomość: **Marszałkowska Nr. 127, w cukierni.** 2515

Zarząd Stowarzyszenia Filistrów Arkonii
w Warszawie 3386

(Jan Gombrowicz, ul. Służewska Nr. 3 m. 4)
wobec mającego się zwołać wkrótce ogólnego zjazdu Filistrów Arkonii w celu zaocenywania spraw dotyczących Arkonii w Rydze i w Warszawie, niniejszem wzywa wszystkich Filistrów Arkonii do zakomunikowania swych adresów.

W dniu 15-go stycznia 1920 r. w czwartek, o godzinie 12 i pół w południe, w biurze Zarządu Warszawskiego T-wa Dobroczynności Krak.-Przedm. Nr. 62, odbędzie się

LICYTACJA

przez zapieczętowane deklaracje, a następnie przez ustny przetarg na hurtową sprzedaż drzewa w lasach dóbr Gościeradów w powiecie Janowskim, ziemi Lubelskiej, (poczta i stacja kolei Żelaznej Kraśnik), a mianowicie poręby 19 i 20 w obrębach Dąbrowa i Spławy przestrzeni morgów 17. 49+17. 49+17, 50 i 14, 23 w ilości 15'97 sztuk zawierające 8646,58 metr. 3 drzewa użytkowego i opałowego. Szczegółowe warunki sprzedaży i oszacowania są do przejrzania w godzinach biurowych w Kancelarii Zarządu Towarzystwa Dobroczynności lub na miejscu w Gościeradowie w biurze administracji. 14038

potrzebni chłopcy, starszy z początkami i młodszy. Stusarz, Grzybowska 8. 14617-5

Potrzebne uczennice do saba-urów, blisko zamieszkałe Mk. 50 miesięcznie, Al. Jerozolimska № 66 — 10 18652-5

Potrzebna dziewczyna do posług domowych, ul. Wilcza 37 sklep piśmienny. 18647-5

Stolarz potrzebny i chłopiec na pucowan e pod politurę. Pańska 86-5. 18729-5

Poszukiwane.

Kucharz poszukuje zajęcia popołudniowego od 5. Warunki przystępne. Samborska 2-14. 18726-6

Uczeń szkoły leśnej, b. wojskowy, przyjmie jakiegokolwiek zajęcia w godzinach rannych (do 2). Łaskawe oferty pod Nr Gazeta Zgoda 8. 18724-6

Interesy handlowe

A) Kto pragnie odstąpić pokój mieszkanie umiarkowane, sklep, fabryka, adresy prosiwy zgłaszać 99 Marszałkowska Biuro „Informator”. 18580-4

Chłopiec do apteki na posyłki potrzebny. Chłodna 16, apteka. 2519-5

Chłopcy z praktyką bucharską, dobrze płatni. Zgłaszaj się: Świętokrzyska 11, do warsztatu. 5448-5

Do chemicznej fabryki w Warszawie potrzebni: magazynier, pomocnik magazyniera i pomocnik buchaltera, rutynowani. Oferty z odpisanymi świadectwami do Gazety Poran. Zgoda 5. Sub 32. 18679-5

Dziewczynka lub chłopiec na posyłki potrzebni Chłodna 27, Fotografii. 1732-5

Ekspedjentki: cukierni, galanterji, bielizniańskie rutynowane, poszukiwane. Gronkiewicz, Królewska 5. 2537-5

Kalendarz
Gazety Porannej 2 grosze
na rok
1920

w najbliższym czasie opuści prasę. Starannie wydana z ilustracjami książka, zawierająca będzie dobrze opracowaną treść literacko - publicystyczną oraz działy najpotrzebniejszych informacji i adresowy. Bogaty dział ogłoszeń.
Cena 12 marek.

Prenumeratory nasi, nadsyłający należność za kalendarz razem z prenumeratą za wydawnictwo na rok 1920 placą 10 marek. Za przesyłkę pocztową polecaną egzemplarza dolicza się 70 fenigów.

AA) Sprzedajemy kupujemy meble, obrazy, dywany, antyki, przeróżne rzeczy chrześcijańska spółka, Zórawia 31, tel. 177-93. 18709-3

A) BACZNOŚĆ! Kupuję garderobę, bieliznę, ubiwo. Najlepiej placę. Nowogrodzka 39-12. 18515-3

A) Kredensy, szafy, otomany, łóżka, stoły, sypialnie, kozetki, sprzedam ta to bo w prywatnym mieszkaniu. Fiełna 46-12. 18514-3

A) Mebli wielka wyprzedaż: stołowych, salonowych, sypialni, stołów, krzesel, otoman, łóżek żelaznych. Retami, gotówka. Chmielna 48-3. 18522-3

A) Wyprzedam meble z kilku pokojów. Zórawia 32-18. 18728-3

A) Wyprzedam meble z dwóch pokojów. Praga-Wileńska 9-39. 18727-3

Amerikan i wolant na kołach gumowych, bryczki, szarabany, linijki. Grzybowska 51, Wiśniewski. 17919-3

Bilardy nowe polecam o-kazyjnie bilardy używane luzowe, karabulowe, bile kościane, masowe, kije i przybory bilardowe. przyjmuję remonty bilardów. Długa 10, telefon 112-93, Franciszek Wierzbowski. 18646-3

Drzewo do sprzedania w różnych gatunkach, opałowe i materiałne. Praga, Targówek, ul. Lanpogo. Po cenach bardzo niskich. 18653

Drzewo opałowe sosnowe do sprzedania blisko Warszawy i stacji kolei Wileńskiej. Wiadomość Jasna № 16 sklep jublera Łopieńskiego. 18591-3

Futro męskie mało używane 1100 marek, beklejsza męska na futrze 650, sprzedam zaraz. Piękna 64, m. 11. Handlarze wyłączeni 2599-3

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyskiego” tanio. Skład, Marszałkowska № 153. 17771-3

Maszyna używana do pisania „Underwood”, „Remington” lub „Continental” w dobrym stanie, kupimy! Oferty do fabryki M Waraty i S. Suroczak, Świętokrzyska 11, tel. 128-75. 5440-3

Mebli rozmaitych solidnych tanio wyprzedaj. Zakład stolarski, Chmielna 70. 17940-3

rozmaite.

A kuszorka Gregorczyk przyjmuje panie, udziela porad. Nowy-Swiat 54, m. 18. 17720-1

A kuszorka Chmielowska przyjmuje panie, udziela porad. Widok 19, przy Marszałkowskiej. 18628-1

A kuszorka Zakrzewska przyjmuje panie, udziela porad. Nowy-Swiat 52, telefon 120-69. 18601-1

A kuszorka Grzybowska wieloletnia praktyka w Ameryce, zamówienia, porady sumienne. Niezamierzonym wstępstwo. Marszałkowska № 52. 18453-1

Wynajmuje strojne suknie, spodnie, peleryny, palta, płaszczy, kostjomy, domina. Zielenia 20-10. 18386-1

KŁADŹCIE DO UST
każdorazowo gdy pragniecie uniknąć niebezpieczeństwa zimna, wilgoci pyłu i mikro-bów, gdy wam dokucza kichanie, szczypanie w gardle lub ucisk, gdy czujecie rozpoczynający się katar,
JEDNĄ
Pastyłkę VALDA
balsamiczną i antyseptyczną wyziewy której wzmożoną, ochronią, zabezpieczą wasze GARDŁO, WĄSROSKA, OSKRZELKI I PŁUCA.
DZIECI, OSOBY DOKOSKIE I W PODESZYM WIEKU
miejsce zawsze pod ręką
Pastyłki VALDA
lecz przede wszystkim używajcie tylko **PRAWDZYWYCH** sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z napisem **VALDA**

POPIERAJCIE PRACOTNYCH RODZIMY
Polska Wytwórnia Nici
Nowicki, Jaroszyński i S-ka 5232
Warszawa, Chmielna 65, telefonu 270-30.

Dyrekcja Kolejowa Warszawska
potrzebuje:
Papy dałowej Nr. 3/0 wymiarów 1 x 7 — 30.000 rolek z dostawą całej zaofiarowanej ilości do 1 maja 1920 roku.
Pakunku t-łkowego (amerykańskiego) 10, 13, 16, 20, 23 i 25 m/m-jej grubości, od 1.000 do 7.000 klg. każdego wymiaru, razem około — 30.000 klg.
Szołaliwa azbestowego (nici) 1.500 klg.
Azbestu w arkuszach — 2.500 klg.
Asfaltu dla pokrycia peronów dworcowych — 35.000 klg.
Gwoździ papowych — 30.000 klg.
Ołówów stalarskich — 5.000 sztuk,
Bieli cynkowej — 10.000 klg.
Miotel — 50.000 sztuk,
Stomianek — 3.000 sztuk.
Oferty na powyższe dostawy wraz z odpowiednimi próbami, w zapieczętowanych kopertach, należy składać w Wydziale Gospodarczym Dyrekcji (Aleje Jerozolimskie Nr 17) **do dnia 1 lutego 1920 roku.**
Do oferty na dostawę w całości lub częściową winien być dołączony kwit na wpłaconą do Kasy Głównej Dyrekcji, kaucję w wysokości 6 proc. od sumy zaofiarowanej. 5462

Wychowanie.
Buchalteryjno - handlowe kursy Chwaczęńskiego. nagrodzonego palmarium akademickimi, Marszałkowska 109. 18329-7
Kurs buchalteryjny wspólny z praktyką fabryczną z udziałem bilansisty Palliera, Nowogrodzka 48, telefon 28-93, gwarantują bezwzględna samodzielność, zapewniają posady. 14061-7
Posady i prace.
Zaofiarowane.
Bla. harze potrzebni. Zgłaszać się: Świętokrzyska 11, do warsztatu. 5450-5
Buchalter samodzielny z praktyką fabryczną potrzebny. Zgłaszaj się: Świętokrzyska № 11-8, lub telefon 129-75. 5442-5
Biuralista fabryczny ze znajomością buchalterji potrzebny. Zgłaszaj się: Świętokrzyska 11-8, lub telefon 1-8-75. 5444-5

Do krawieczyzny potrzebna zdolna podręczna. Nowy-Swiat 64 — 17. 18677-5
Hafciarkom wydaję robotę za dom. Żelazna Brama 2 m 6 18730-1
Maszynistka biegle pisząca potrzebna. Zgłaszaj się: Świętokrzyska 11-8, lub tel. 128-75. 5446-5
Nadlesny ukończenie szkoły fachowej, zarządzają i tartakiem poszukiwani. Gronkiewicz, Królewska 5, Warszawa. 2513-3
Potrzebne maszynistki, podręczne, uczennice do bielizny. Chmielna 16-5. 18590-5
Potrzebny jest chłopiec do posług warsztatowych. Widok 11-25. 18723-5
Potrzebny chłopiec do posług. Jasna 13-15 pracownia Ram. 18708-5
Potrzebne panny do haftu i mereżek, wydaję za dom. Złota 38/40. 18725-5

Kupię kolonijkę od 6 — 6 kmorg z inventarzem żywym i martwym, przy kole lub koleje. Oferty: „Kolonijka” Gazeta Zgoda 5 18731-4
Odstąpię sklep z mieszkaniami, zdający na galanterijny lub na coś innego Nowo-Stalowa № 6 m. 7. 18640-4
Sprzedam sklep galanterijno-żelazny i naczyń kuchennych dobrze prosperujący. Powód na miejscu. Chłodna № 34. 18670-4
Sklep ustąpię od zaraz, przy ulicy Puławskiej. Wiadomość: Jerozolimska 37-17, godz. 7-8 wieczorem. 18583-4
Kupno i sprzedaż
AA) Meble rozmaite, wielki wybór wyprzedaję najtaniej. Szpitalna 4. 18375-3